

Wszystkie religie są szkodliwe

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Czasem w komentarzach do moich pogadań spotykam się z zarzutem, iż nie wszystkie religie równie mocno krytykuję. Idąc tą drogą rozumowania, niektórzy moi słuchacze twierdzą, iż zapewne mniej krytykowane religie darzę jakimiś szczególnymi względami. Otóż nie — jest to mylny wniosek. Siłą rzeczy tu, w Polsce, najbardziej doskwiera nam chrześcijaństwo, ale staram się dbać o to, abyśmy przy okazji moich bezbożnych pogadań nie ograniczali się tylko do niego, lecz zwracali uwagę również na inne wierzenia.

Najbardziej toksyczna cecha jest wspólna dla wszystkich religii. Polega ona na umieszczaniu wyznawcy, najczęściej za młodu i przez jego najbliższych, w świecie pielęgowanych i bronionych z uporem złudzeń przesłaniających rzeczywistość. To umieszczenie odbywa się w dużym stopniu na płaszczyźnie emocjonalnej, w mniejszym zaś na płaszczyźnie intelektualnej. Urobiony za młodu wyznawca tej czy innej „jedynie słusznej prawdy”, jest skłonny bronić jej kosztem ewidentnych faktów jej przeczących, a także kosztem ludzi, którzy ośmielają się propagować prawdziwszy obraz rzeczywistości. Zaprzeczanie odziedziczonym z mlekiem matki złudzeniom religijnym wzbudza przeważnie agresję, natomiast wiele z tych złudzeń ma silny paradygmat konieczności ich szerzenia.

Nasz prawdziwy dom, czyli rzeczywistość jaką odkrywa przed nami nauka, wraz z zachodzącymi w niej interakcjami społecznymi i emocjonalnymi, zostaje za sprawą wdrażania religii u wielu ludzi częściowo, lub całkowicie przesłonięty. W tym zaślepiającym wpływie nie można wyróżnić religii gorszych bądź lepszych. Buddysta może być równie mocno zaślepiiony swoim jedynie słusznym mitem jak muzułmanin swoim. Chrześcijanin i wyznawca judaizmu potrafią być niemal identyczni w złości, jaką reagują na wzmianki o faktach przeczących ich religijnym urojeniom. Zarówno u Sikha, jak i taoisty wiedza w danej dziedzinie nauki nadal może być spychana na drugi plan przez naiwne, wdrukowane w dzieciństwie wierzenia. Nie brak profesorów chrześcijan, którzy przekłamują swoją dziedzinę wiedzy, byleby nadal pozostać w religijnym złudzeniu i w szerszeniu tego złudzenia. Tak samo będą postępować profesorowie, którzy nie zerwali z innymi religiami — hinduizmem, zoroastrianizmem, islamem etc. To zjawisko jest tak częste, że wielu ludzi racjonalnych boi się przeciwko niemu protestować, zdając sobie sprawę z tego, że krytykują (a dla wyznawcy każda krytyka jest atakiem) pogląd dojmującej większości ludzkości, zarażonej wirusami tej czy innej wiary. Tym niemniej protestować trzeba, bo inaczej nic się nie zmieni, a im szybciej zajdą zmiany w kierunku rozwiewania oparów religijnych urojeń, tym mniej młodych ludzi będzie musiało wzrastać w silnie uzależniających oparach wiary z dużą dozą poświęcenia podsycanych przez ich rodziców.

Religie to także silna kastowość. Każdy wyznawca ma wrażenie, iż jego urojenie o bogu/bogach/bogini/boginiach jest „prawdziwe”, zaś brak urojeń, tudzież inne urojenia są „fałszywe”. Wyznawca ma zatem „dany z niebios dostęp do prawdy”, którego nie mają ci, którzy nie należą do jego klanu współwyznawców. Niekiedy wyznawca, za sprawą wirusa swojej wiary, pragnie „uszcześliwić” osoby spoza swojego klanu, chcąc na nich wymuszać uznanie dla swojej „jedynej prawdy”. To zjawisko zostało już nazwane przez co śmielszych badaczy „rasizmem religijnym” i sądzę, że ta nazwa jest bardzo adekwatna. Rasizm religijny ma znacznie szerszy zakres występowania, niż rasizm etniczny, z którym zresztą chętnie brata się, gdy może. Wyznawanie jakiegokolwiek religii zawiera już w sobie automatycznie elementy rasizmu religijnego, które w zależności od wrażliwości i upojenia „inteligencją ekstatyczną” danego wyznawcy mogą być słabe, albo bardzo mocne. Nie każdy natomiast przedstawiciel danego narodu, rasy, czy cywilizacji musi być rasistą etycznym.

Te dwie cechy każdej religii — życie w urojonym świecie kosztem rzeczywistości, oraz rasizm religijny są tak naprawdę istotą zła, jakie może płynąć z każdego wyznania, na małą i na wielką skalę. Ten zgubny wpływ na ludzi zawarty jest już w samej istocie religijności, bo przecież nikt religijny nie mówi, iż wierzy „być może” w Jezusa, czy Sziwę. Wiara religijna to jedynie utwierdzenie się w dogmacie tej czy innej religii za pomocą erystycznej gimnastyki myślowej unikającej wszelkich niewygodnych punktów odniesienia, oraz za pomocą silnych emocji wzbudzanych przez rytuały mające ominąć jakiegokolwiek krytyczne myślenie. Ludzie religijni chcą być naiwni jak dzieci, dlatego nazywają swoich bogów i swoje boginie ojcami oraz matkami. Zmaganie się z wątpliwościami w wierze religijnej nie polega na dopuszczaniu innych modeli dziania się świata, lecz na zabijaniu w sobie wszelkich przejawów krytycznego myślenia.

Każda religia daje przyzwolenie na przemoc wobec innego, a nawet do niej zachęca. W różnych

okresach historycznych i w różnych miejscach na ziemi ta przemoc w wydaniu różnych religii może być słabsza, lub silniejsza. To, że dana religia łagodnie nie oznacza koniecznie, że znów nie wejdzie w fazę wzmożonego fanatyzmu. Zawarty w każdej religii paradygmat wynoszenia urojeń ponad rzeczywistość i wyjątkowości swej „jedynie słusznej” drogi do „prawdy” nie zmienia się w swej istocie. I zawsze też może rozpaść na nowo ogień przemocy. Islam był już łagodniejszy niż jest teraz, nienawiść na tle religijnym wracała cyklicznie wśród chrześcijan z byłej Jugosławii, wielu hinduistów w Indiach radykalizuje się doprowadzając do pogromów innowierców, na co i oni, gdy mogą, nie pozostają obojętni. Świeckie ideały Jawaharlala Nehru, pierwszego premiera Indii, bynajmniej nie rozwijają się w tym pięknym kraju nieprzerwanie. Religijny fanatyzm często podnosi swój drapieżny łeb i nie jest wcale powiedziane, że w końcu nie zwycięży. Nie może być inaczej, skoro u podstaw nadal tkwi w tych religiach silna potrzeba fałszowania faktów i silne poczucie wyższości „duchowych wędrowców na jedynej w pełni właściwej ścieżce”.

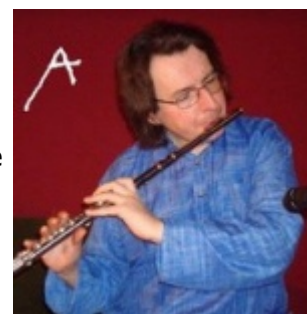
Dalszą część moich rozważań zawarłem jak zwykle w kolejnej bezbożnej pogadance:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-03-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8812) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8812>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl